

DYNAMIKA MORALNA WNĘTRZA CZŁOWIEKA

(Z etosu Nowego Testamentu)

Jezus Chrystus poprzez dzieło Wcielenia nie przynosi nowego orędzia moralnego, lecz stawia przed ludnością nowy typ egzystencji, który wynika z Jego osoby. Człowiek zostaje powołany do wejścia w środowisko Boże. W całości nauczania Jezusa Chrystusa można jednak doszukiwać się określonej doktryny moralnej. Ostateczną normą i jej rdzeniem jest On sam, Jego osoba Syna Bożego Wcielonego.

Chrystus staje jednak w kontekście i tradycji Starego Przymierza, a zwłaszcza jego wypaczonego obrazu ukształtowanego przez tradycję faryzejską. Całość prawa danego człowiekowi jako pomoc, dar, stała się w konsekwencji określonych interpretacji ciężarem utrudniającym życie. Chrystus wobec takiego faktu nie pozostaje obojętny. Potwierdza wartość Starego Prawa, ale jednocześnie wprowadza jego udoskonalenie, jego ubogacenie. Szczególnie jednak wiele miejsca zajmuje — w nauczaniu Chrystusa — obok pozytywnego wykładu krytyka wynaturzeń faryzejskich. Jest On stosunkowo ostry i jednoznaczny w ocenie owych wypaczeń.

W niniejszym opracowaniu idzie o zasygnalizowanie pewnych treści Nowego Testamentu, związanych ze wskazaniem na wartość tego co wewnętrzne, oczywiście przy jednoczesnym docenieniu także i działań zewnętrznych. Wydaje się, iż jest to istotny wymiar charakterystyczny dla Nowego Przymierza, a także godny przypomnienia w płaszczyźnie moralnej w czasach współczesnych.

I

Orędzie moralne Jezusa Chrystusa posiada bardzo wiele specyficznych właściwości generalnych. Istotnym, a zarazem jednym z nich jest *życie w Duchu*, w Jego środowisku. W rozmowie z niewiastą samarytańską Chrystus powie: „Wierz Mi, niewiasto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. [...] prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec” [J 4, 21—23].

Już w Starym Testamencie Duch Jahwe działał w wysłannikach Bożych, którymi byli królowie, prorocy, mędrcy czy inni przemawiający w Jego imieniu. Prorok Ezechiel zapowiada „tchnienie nowego ducha” dla Ludu Bożego Nowego Przymierza (Ez 37, 27). W tymże duchu może

dokonać się przemiana moralnego życia człowieka ukierunkowująca ku postępowaniu etycznemu. Wszystko to nie jest jednak tylko działaniem ludzkim¹. Owo *wylanie Ducha* (J 3, 1; por. Ez 36, 1) jawi się w całej pełni w ekonomii Nowego Przymierza, przymierza Ducha. Sam Chrystus działa w Jego mocy i dając Go, spełnia obietnicę (por. np. Łk 1, 35; 3, 22; 4, 18; 8, 16; 13, 32; Mt 1, 18—25; Dz 2, 1—14). Szczególnym polem owego daru stał się Kościół św., w którym on mieszka (1 Kor 3, 16; 2 Kor 6, 16; Ef 2, 19—22) i który ożywia jako *Pneuma* (por. 1 Kor. 12, 13—14). Dla ludzi wierzących staje się on zasadą ich nowej egzystencji chrześcijańskiej, egzystencji wiary chrzcielnej doskonalonej w ziemskim pielgrzymowaniu. Właściwościami tej egzystencji, jak uczy św. Paweł w liście do Rzymian, jest przewycięzanie życia *według ciała* (por. Rz. 8, 5) przez podporządkowanie się *mocy Ducha* (Rz 8, 4), tj. m.in. przewycięzanie naturalnych popędów i samowoli człowieka. Następnie jest to otwarcie się na Boga przez życie w cnotach (Rz 5, 5; 15, 13; 1 Kor 13, 2; Gal 5, 13—16; 1 J 4, 13—17) oraz otwarcie się na człowieka: „Owocem bowiem Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, opanowanie, łagodność” (Gal 5, 22)². Zresztą ważności *życia w Duchu* poświęcony jest cały dłuższy fragment cytowanego listu do Galatów (zwłaszcza 5, 16—26). Owo napięcie między duchem a ciałem pozwala na wyraźniejsze uchwycenie właściwości wolności chrześcijańskiej, a zwłaszcza jej najdoskonalszego wyrazu, jakim jest miłość. Generalnie „mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy” zaleca św. Paweł wszystkim uczniom Chrystusa, którzy ukrzyżowali swe ciała wraz z jego namiętnościami (Gal 5, 26; por. 5, 24—26)³.

Ta specyfika życia chrześcijańskiego określana jako *życie w Duchu* (1 Kor. 12, 3), *w nowości Ducha* (Rz 7, 6) lub *według Ducha* (Rz 8, 4—5) oznacza posiadanie specjalnych mocy na drodze życia ziemskiego. Co więcej jest także posiadaniem określonej normy i kryterium postępowania zgodnego z wolą Bożą, objawioną w Jezusie Chrystusie. Dzięki działaniu skutecznemu Ducha możliwe jest naśladowanie Chrystusa oraz wspólnota życia z Nim. Co więcej, mimo związanych z tym wymagań przekraczających przyrodzone możliwości człowieka, nie jest przekleństwem jak prawo Starego Testamentu, zwłaszcza w wydaniu faryzejskim (por. Gal 3, 10), lecz drogą do wolności i życia dzieci Bożych. Jest to droga, zresztą jedyna, w ekonomii realizacji powołania wiary zadanego w chrzcie św. Osobowa akceptacja daru wyraża się jednocześnie w dynamicznym zaangażowaniu człowieka i to w centrum jego wnętrza, w realizację drogi zbawczej. Jest to podjęcie zadanej wolności w miłości. Jednocześnie ten wybór oznacza opowiadzenie się za stałym doskonaleniem człowieczeństwa w warunkach ziemskiej rzeczywistości.

Bóg wysyła Ducha, aby nastąpiło „wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka” (Ef 3, 16), ukierunkowane ku jego osobowej (ludzkiej) pełni

¹ J. Kudasiewicz: Pokropię was czystą wodą i oczyszcze was od wszelkiej zmyzy (Ez 36,24—28), w: Sakrament chrztu. Liturgia, teologia, Pismo św., Katowice 1973 s. 145—177.

² Tenże: Cechy specyficzne etosu biblijnego, w: Chrześcijańska duchowość (W nurcie zagadnień posoborowych, t. 14), Warszawa 1981 s. 80—82.

³ S. Hospital: La vie du chrétien: une vie selon l'Esprit. Etudes d'après les textes de S. Paul, Fribourg 1970 passim.

poprzez działanie obecnego przez wiarę w sercu człowieka. Ten dar pozwala na wniknięcie w tajniki powołania Bożego, w jego jednostkowe aplikacje zbawcze. Dojrzałość jako skutek daru Ducha, stanowi, zdaniem Apostoła Narodów, najbardziej wyraźnie o widocznej różnicy między neofitą a chrześcijaninem — dojrzałym i ugruntowanym w wierze (por. 1 Kor 3, 1—3). Przewaga ducha nad ciałem jest wyraźnym kryterium dojrzałości i jednoznacznego opowiedzenia się za Chrystusem.

Bycie duchem, i to w sensie pełnym oraz doskonałym, jest wyłączną właściwością Boga (por. J 4, 24). Jednocześnie jednak duch jest także pewną mocą i energią, która popycha człowieka, „aby wiara [...] opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej” (1 Kor 2, 4). Sam zresztą człowiek w mocach ducha jako taką winien widzieć wiarę. Według nauki pawłowej doskonałymi („hoj telejoj”) są ci, którzy pozwalają się prowadzić przez *pneumę* Bożą (por. 1 Kor 2, 6), którzy żyją już łaską chrztu św. i duchem Ewangelii, tylko ci zasługują na „*pneumatikoj*”. Istnieje zatem wewnętrzna relacja między doskonałością a *życiem w Duchu*⁴.

Według nauki autora listu do Hebrajczyków dzięki Duchowi wierzący ma udzielony swoisty przedsmak przyszłego świata. Doświadcza on przyjemności eschatycznej rzeczywistości życia wiecznego (por. Hbr 6, 4—5). Ta nowa, zbawcza pełnia czasów w osobie Jezusa Chrystusa działa już teraz, chociaż w sposób ukryty. Może być dostępna tylko we wierze (por. Gal 2, 20; 2 Kor 5, 7). W tę aktualną rzeczywistość zbawczą ludzie są wprowadzeni przez głoszenie Ewangelii i chrzest w mocach Ducha św. (por. 1 Tes 2, 13; 1 Kor 10, 16—18; 11, 23—25)⁵. To bycie w sytuacji eschatycznej, to biblijne *już teraz i jeszcze nie* zbawienia rzutuje na egzystencję i postępowanie chrześcijanina.

Moralność chrześcijańska w swym wydzwisku eschatycznym jest przede wszystkim moralnością pneumatologiczną: „wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (Rz 8, 14). Synostwo Boże stanowi bezpośrednie powołanie do wolności, która upoważnia mówić do Boga „Abba, Ojciec” (Rz 8, 15). Synowskie włączenie w ekonomię zbawczą pozwala na pełne zanurzenie w mocach Ducha św., w zbawcze owoce paschalnego zwycięstwa Jezusa Chrystusa. Wierzący staje się faktycznym dziedicem owych darów wysłużonych przez Chrystusa w posłuszeństwie Ojcu. W nowej ekonomii *przymierza ducha* wszystko to dokonuje się w mocach Ducha, który „wspiera swym świadectwem naszego ducha” (Rz 8, 16; por. 8, 14—17).

W realizacji tych zadań św. Paweł zachęca: „Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie płomiennego ducha” (Rz 12, 11). To winno cechować prawdziwego chrześcijanina, czyli syna Bożego z przybrania. Na innym zaś miejscu powie: „Ducha nie gaście” (1 Tes 5, 19). Wreszcie jakby w przeciwwadze negatywnych uwag powie także pozytywnie: „Napełniajcie się Duchem” (Ef 5, 18). To polecenie odnosi zwłaszcza do relacji mię-

⁴ K. Prüm m: Zur Phänomenologie des paulinischen Misterion, Bb 37 (1956) s. 152—157; P. J. Plessis; ΤΕΛΕΙΟΣ. The Idea of Perfection in the New Testament, Kampen 1959 s. 178—186.

⁵ K. Stalder: Das Werk des Gottes in der Heiligung bei Paulus, Zurich 1962; W. Pfister: Das Leben im Geist nach Paulus. Der Geist als Anfang und Vollendung des christlichen Lebens, Freiburg Br. 1963.

dzyosobowych we wspólnocie chrześcijańskiej, ukierunkowanej na uwielbienie Boga „W imię Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ef 5, 20). Dzięki *napętnieniu Duchem* jesteśmy w stanie wołać do Boga „Ojcze” (Gal 4, 6; Rz 8, 15). Jego obecność w naszym sercu, przepełnienie Nim ludzkiej jaźni daje pełnię synostwa. Nie pozostaje to bez zobowiązań życiowych: „Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy” — zachęca św. Paweł Galatów (Gal 5, 25). Pneumatologiczne wyposażenie wnętrza człowieka posiada swój wymiar jednocześnie soteryczny, jak i moralny. Zmusza do pełnego zaangażowania w drogę prowadzącą do zbawienia. Człowiek *w mocach Ducha* staje się coraz bardziej dojrzały w odpowiadaniu wiarą na powołanie Boże. Realizuje je świadomie i w sposób wolny, w darze miłości synowskiej⁶.

W kontekście tych prawd nie można pominąć biblijnej nauki o dziecięctwie Bożym, o jego odniesieniu życiowym w realiach moralnych podstaw działających i wartościujących. Owa prawda pozwala na bardziej kompleksowe zrozumienie nauki Ewangelii przez słowa i działanie. Dziecięctwo Boże chrześcijanina ma swój początek w sakramencie chrztu św., który wprowadza we wspólnotę Bożą oraz Kościoła. Zawsze jednak jest czynnikiem konstytutywnym odniesienia do Boga jako Ojca i innych ludzi jako braci⁷.

II

Kiedy faryzeusze pytają o naturę i przyjście Królestwa Bożego, wówczas Jezus Chrystus odpowiada bardzo wymownie: „Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: „Oto tu jest” albo: „Tam”. Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest” (Łk 17, 20—21). Królestwo jest rzeczywistością, która już działa, choć w sposób specyficzny. Orędzie Jezusa Chrystusa przychodzi w cichości do duszy tych, którzy w pokorze i wewnętrznej miłości słuchają słowa Bożego. Co więcej wypełniają je. Królestwo Boże rodzi się w Kościele i posiada duchowy charakter. Jest to panowanie Boga w sercach ludzkich przez łaskę, ujawniające się w konkretnych działaniach moralnych ludzi, które są zgodne z wolą Bożą.

Wnętrze ludzkie cechuje swoista wielkość i godność. Tu pojawia się i rozwija życie chrześcijańskie. Prawo serca staje się dynamizmem życia w ziemskiej rzeczywistości, choć samo królestwo jest pozbawione wymiarów czasowo-przestrzennych. Mając na uwadze owe prawo Chrystus powie, iż jest ono podobne do nasienia wsianego w ziemię dobrą (por. Łk 8, 4—15). Nasienie ma w sobie wszelkie informacje konieczne, których wymaga właściwy rozwój organizmu. Posiada wszelkie możliwości, które są niezbędne dla wydania owocu. Zakodowane właściwości rozwojowe mogą być jednak niewykorzystane lub ukierunkowane niewłaściwie. Słuchanie słowa Bożego w królestwie Bożym dokonuje się „sercem dobrym i szla-

⁶ V. Warach: *Das Wirkens der Pneuma in den Gläubigen*, w: E. Schlink: *Pro Veritate*, Münster 1963 s. 195—207; I. de la Potterie: *La Vie selon l'Esprit*, Paris 1965 s. 107—115; N. Lazure: *Les valeurs morales de la théologie johannique*, Paris 1965 s. 113—122.

⁷ S. Legasse: *L'Enfance dans l'évangile*, VS 122 (1970) s. 407—421; C. Tresmontant: *La doctrine de Yeshua de Nazaret*, Barcelona 1973 s. 112—113.

chetnym" (Łk 8, 15) i ostatecznie w cierpliwości wydaje swój plon⁸. Dynamizm ziarna z ewangelicznej przypowieści — wydającego plon sto-krotny — jest jakimś obrazem chrześcijańskiego życia wewnętrznego, jego możliwości rozwojowych, jego „przyszłościowości”.

Ewangelista św. Marek opisuje nieco inną przypowieść Chrystusa, wskazującą także na problem wzrostu wewnętrznego: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo” (Mk 4, 26—29). Przypowieść ta uczy, że królestwo Boże z natury rzeczy zdąża dynamicznie do osiągnięcia pełnego rozwoju. Dokonuje się to jednak przede wszystkim mocą nadprzyrodzonych energii, powoli, lecz stale, aż do pełnej dojrzałości.

Wyżej przytoczona przypowieść mówi o rozwoju królestwa Bożego w relacji do świata, ale także do narodzenia i rozwoju owego królestwa w człowieku. Zapoczątkowane w nieznacznym, ale skutecznym darze chrztu św. rozwija się w konkretnych darach łaski ze strony Boga oraz w działaniach zbawczych człowieka. Św. Marek wskazuje na proces dojrzewania i rozwoju wewnętrznego, który stanowi zasadniczy wyraz dzieła zbawczego człowieka w jego dynamicznej postaci zasługującej, aż do pełni zjednoczenia z Chrystusem w żniwach Jego przyjścia (por. Mk 4, 29). Taki proces ukazany na kartach biblijnych jest prawdziwym obrazem epigenezy.

Ten sam obraz siewcy i ziarna rzucanego w ziemię służy Chrystusowi jeszcze na ukazanie innej prawdy, dotyczącej wewnętrznego życia człowieka. Ukazuje On bowiem poprzez ten sam obraz narodzenie się zła, jego swoisty rozwój i współistnienie wraz z dobrem. Przypowieść o kłolu i pszenicy, jedyna u ewangelistów, porównuje królestwo Boże do człowieka, który obsiał rolę dobrym ziarnem. Ale pod osłoną nocy w tajemniczy sposób zostaje dodatkowo wsiany kłol, który w początkach wzrostu trudno odróżnić od pszenicy. Decyzją gospodarza obydwa rosną i rozwijają się w tym samym czasie: „Pozwólcie obojgu rość aż do żniwa” (Mt 13, 30; por. 13, 24—30). Wnętrze chrześcijanina nacechowane jest obydwoma właściwościami. Żniwo jednak powoduje oddzielne zebranie kłolu i pszenicy, czyli moralnych działań i postaw ludzkich. Ich ocena ze strony Boga jest jednoznaczna: „Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza” (Mt 13, 30).

Dynamika wnętrza moralnego człowieka wierzącego została także ukazana w przypowieści o ziarnku gorczycy (por. Mk 4, 30—34). Chrystus zarysowuje wyraźnie dynamikę i siłę rozwoju od ziarnka bardzo małych rozmiarów, aż do bujnego drzewa, które także służy innym. Istnieje tu także pewna samorzutność procesu rozwojowego, uwydatniona przez kontrast pomiędzy nikłym początkiem, a wspaniałym sukcesem końcowym.

⁸ X. Léon - Dufour; *La parabole du semeur*, w: X. Léon - Dufour: *Etudes d'Evangile*, Paris 1965 s. 255—301; J. Jeremias; *Palästina-kundliches zum Gleichnis vom Sämann*, *NTS* 13 (1966—1967) s. 48—53.

Ziarno z przypowieści „wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu” (Mk 4, 32).

Przy innej jeszcze okazji Chrystus przyrównuje życie chrześcijańskie do zaczynu (por. Mt 13, 33). Podkreślona tu została w szczególny sposób zdolność przetwarzania wnętrza i intensywny rozwój. Podobnie i w przypowieści o soli ziemi ukazana została dynamika życia chrześcijańskiego (por. Mt 5, 13). Bycie „solą dla ziemi” jest szczególnym zadaniem, które może być spełnione tylko wówczas, gdy zostanie zachowana właściwość bycia uczniem Chrystusa, bycie posiadającym świętość ewangeliczną, przewyższającą świętość faryzeuszów i nauczycieli Prawa. Dynamizm, o którym mowa w przypowieściach o zaczynie i soli, wydaje się czasem być mało skuteczny. Niemniej jest to energia realna, choć tylko wewnętrzna. Ona to wspomaga człowieka w odpowiedzi na dar powołania do wiary. Rozwija się ona ku pełni i doskonałości dzięki mocy Ducha.

III

Dynamiczny charakter wnętrza człowieka także w aspekcie moralnym został ukazany przez Chrystusa bardzo plastycznie obrazem „fizjologicznym” (Mt 15, 10—20). Miał na uwadze całokształt wynaturzeń i wręcz błędnych interpretacji Starego Prawa, dokonanych przez faryzeuszów i uczonych w Piśmie. Obraz zapożyczony z fizjologii był także bardzo komunikatywny dla przeciętnych słuchaczy dobrej nowiny, a jednocześnie nie pozwalał na kolejne błędne interpretacje. Jego oczywistość nie podlegała dyskusji.

Faryzeusze trzymający się litery Prawa gorszyli się faktem, że uczniowie Jezusa nie wypełniali zgodnie z normami obmywania rąk przed posiłkami. Wówczas Chrystus przywoławszy tłumy powiedział: „Słuchajcie i chciejcie zrozumieć: Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi, to czyni go nieczystym. Wtedy przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Wiesz, że faryzeusze zgorszyli się, gdy usłyszeli to powiedzenie. On zaś odrzekł: Każda roślina, której nie sadił mój Ojciec niebieski, będzie wyrwana. Zostawcie ich. To są ślepi przewodnicy ślepych. Lecz jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną. Wtedy Piotr zabrał głos i rzekł do Niego: Wytłumacz nam tę przypowieść. On rzekł: To i wy jeszcze niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, do żołądka idzie i wydala się na zewnątrz. Lecz to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to czyni człowieka nieczystym. Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, nierząd, kradzieże, fałszywe świadectwo, przekleństwa. To właśnie czyni człowieka nieczystym. To zaś, że się je nieumytymi rękami, nie czyni człowieka nieczystym” (Mt 15, 10—20; por. Mk 7, 1—23).

Chrystus wyjaśniając tekst, czy raczej zastaną sytuację, kładzie nacisk na wewnętrzną wartość człowieka. Decyduje to, co się dzieje w sercu człowieka, w świecie jego myśli i pragnień. Zależnie od nich człowiek okazuje się dobry lub zły, czysty lub nieczysty moralnie. Chrystus przeciwstawia się legalistycznemu traktowaniu samych przepisów, a przede wszystkim samego człowieka. Legalistyczna moralność paraliżowała dynamizm wolności, skumulowany wewnątrz ludzkim, nie pozwalając wyzwolić jego energii dla realizacji ludzkiego powołania. Ostatecznie

w sensie negatywnym najważniejsza jest nieczystość moralna, bo ona przecież czyni człowieka nieczystym (por. Dz 10, 9—16; Rz 14, 14).

To przykazanie jest jasnym ukazaniem fundamentalnego założenia orędzia moralnego Jezusa Chrystusa: z wnętrza człowieka, z serca nieczystego, z woli przewrotnej, pochodzi wszelkie zło. Także w samym wnętrzu człowieka popelnia się wszelki grzech oddzielający od Boga, powodujący zanik dynamizmu pozytywnego dążenia do Niego. Wnętrze, będące sanktuarium jego istoty, stanowi o nim jako o człowieku, o jego postawach moralnych, o jego zaangażowaniu w zadany dar rozwoju w mocach Ducha.

Zgodnie z koncepcją semicką, serce stanowi centrum człowieka, oznacza jego wnętrze i to w różnych aspektach: jako siedziba myśli, życzeń, uczuć czy decyzji etycznych. W języku biblijnym mówi się np., że serce wierzy (por. Ps 7, 11), przyjmuje naukę (por. Pwt 7, 5) lub porzuca wiarę i opuszcza Boga (por. Iz 29, 13; Ez 6, 9). Serce grzesznika jest nieobrzezane, zatwardzale, złe i przewrotne (por. Wj 4, 21; 9, 7; Jr 2, 25; Prz 11, 20), pobożnego natomiast czyste (por. Ps 24, 4; 51, 12). Ewangelista św. Mateusz powie bardzo krótko: „Z serca pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, nierząd, kradzieże, przekleństwa” (Mt 15, 19)⁹.

Serce człowieka w koncepcji biblijnej, zwłaszcza w nauce św. Pawła, jest także ukazywane jako siedziba życia moralnego. Jego centrum decyduje o konkretnych zachowaniach i postawach wartościujących. Serce rozróżnia dobro i zło, jak też szczerłość intencji u tych, którzy słuchają słowa Bożego (por. Hbr 4, 12; 1 Tes 2, 13). W serce człowieka wpisane jest nowe Prawo, którym jest prawo miłości i ducha (por. Rz 2, 15; 2 Kor 3, 3; Hbr 8, 10; 10, 16). Takim prawem winien kierować się chrześcijanin w konkretnych działaniach. Wszelkie podstawowe decyzje życiowe chrześcijanina spełniają się w sercu, i tylko jako takie mają walor zasługujący i zbawczy (por. 1 Kor 7, 37; 2 Kor 9, 7).

Mając na uwadze tak doniosłe konsekwencje decyzji serca konieczne jest, jak to określa Pismo Św., aby serce było „prawe” [„en aulojnti kardijas”] (Kol 3, 22; Ef 6, 5). Jego zdolność decydowania w centrum istoty człowieka wymaga także odpowiedniej postawy akceptacji tych decyzji i ich realizmu w czynach moralnych. Obiektywizm wagi centrum człowieka wymaga wolności nie tylko Bożej, lecz także i zewnętrznej — ludzkiej. Oczywiście odniesienie do Boga spełnia się w dynamice wewnętrznej moralnego życia chrześcijanina.

Obok swoistej pozytywnej roli serca, przynajmniej w płaszczyźnie aplikacji do człowieka w jego pozytywnych reakcjach, stanowiącą odpowiedź na drodze powołania, ma ono także funkcje negatywne. Idzie tu o fakt, iż właśnie w sercu zapoczątkowują się wszelkie nieporządki człowieka, i to we wszystkich sferach odniesienia: do Boga, ludzi, świata i siebie samego. Istota zła moralnego tkwi bowiem w woli i sercu człowieka, natomiast czystość serca w tym kontekście została podniesiona nawet do rangi błogosławieństwa ewangelicznego (por. Mt 5, 8). Nato-

⁹ J. Bauer: *De „cordis” natione biblica et iudaica*, VD 40 (1962) s. 27—31; R. Schnackenburg: *Die sittliche Botschaft des Neuen Testaments*, München 1954 s. 41.

miast „pożądanie zła” (1 Kor 10, 6) sprzeciwia się duszy ludzkiej (por. 1 P 2, 11) i jest źródłem grzechu.

W sercu człowieka rodzą się wszelkie złe słowa: „przecież z obfitości serca usta mówią” (Mt 12, 34), a na innym miejscu: „co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to czyni człowieka nieczystym” (Mt 15, 18; por. Łk 6, 42). Z tego samego centrum pochodzą także myśli przewrotne (por. Dz 8, 22). W sercu człowieka także zamieszkuje zły duch, aby czynić zło (por. J 13, 2). Zło pochodzi z serca człowieka, niezależnie jaką przybiera formę i jako takie odnosi się do drogi życiowej powołanego.

Ostatecznie, teksty biblijne, bardzo często *serce* identyfikują z sumieniem. Inaczej mówiąc *sercu* przypisuje się taką funkcję, jaką przypisuje się *sumieniu* (por. Łk 9, 47; 16, 15; Dz 16, 14; 1 Kor 14, 25; 1 P 3, 4)¹⁰. Stanowi ono kryterium postępowania i wartościowania moralnego. *Serce-sumienie* stanowi wyraz dynamizmu moralnego życia chrześcijanina, a jednocześnie ma także walor eschatyczny, ponieważ prowadzi do wiecznej szczęśliwości zbawionych.

Serce jest miejscem, gdzie Bóg umieszcza swoje nasiona, zawsze czynnym, zawsze otwartym, zawsze ukierunkowanym na dynamiczny rozwój do swej pełni (por. Mk 4, 26—29). Tam rozwija się cały zasiew dzięki szczególnym mocom Bożym. Ostatecznie tylko w nim ma takie szanse i to w stopniu doskonałym (por. Mt 6, 27; 1 Kor 3, 6). Wreszcie *serce* jest miejscem interioryzacji prawa Bożego. W nim wyraża się ono najdoskonalej i najczytelniej w formie dostosowanej do każdego człowieka. Człowiek odnajduje się w realizmie daru prawa Bożego będącego darem dla powołanego¹¹.

IV

W kontekście obrazu założeń orędzia moralnego Jezusa Chrystusa zarysowanego u Mt 15, 10—20, trzeba spojrzeć na system moralny faryzeuszy. Dla Chrystusa bowiem wnętrze człowieka, jego *serce* i wola są fundamentami działania zarówno dobrego jak i złego. Coś wręcz przeciwnego dochodzi do głosu w moralności faryzejskiej. Charakteryzuje się ona przede wszystkim literalizmem prawa i legalizmem aktów całkowicie zewnętrznych (por. Mt 23, 13—30).

Wszystkie „negatywne” systemy moralne, które uwydatniają w szczególny sposób „zakazy”, mogące spowodować zagubienie się w „moralności grzechu”. W takich wydaniach przykazania stają się swego rodzaju mediami i ostatecznie prowadzą do najbardziej radykalnej kazuistyki. Stąd już bardzo blisko do rygoryzmu. Taka wydaje się była moralność żydowska czasów Chrystusa, całkowicie przeciwna moralności żywej, religijnej, pełnej Królestwa Bożego¹². W Nowym Testamencie zauważa się wiele różnorakich przykazań, przepisów czy rad. Wszystkie one stanowią

¹⁰ E. Sjöberg: *Das Licht in dir*, *StTh* 5 (1951) s. 89—105; J. B. Bauer, art. cyt., 27—32.

¹¹ Ph. Delhaye: *La conciencia moral del cristiano*, Barcelona 1969 s. 61—70, 85—88; H. W. Wolff: *Menschliches vier Reden über das Herz, den Rubetag, die Ebe und den Tod im Alten Testament*, München 1971 *passim*.

¹² C. Spicq: *Teologia moral del Nuevo Testamento*, Pamplona 1973, t. I, s. 724—725; J. M. Aubert; *Ley de Dios, leyes de los hombres*, Barcelona 1969 s. 164.

wylącznie pomoc dla człowieka w jego byciu wiernym swemu powołaniu i ułatwiają wypełnienie orędzia moralnego Nowego Przymierza: identyfikację z Chrystusem, bycie realnie *ipse Christus*¹³.

Chrystus, posłaniec Nowego Prawa, ukazuje jednoznacznie wymiar wartościujący i moralny poszczególnych czynów i innych postaw człowieka. Dostrzega i to szczególnie wyraźnie podkreśla, elementy wewnętrzne człowieka. W kontekście legalizmu żydowskiego, będącego wypaczeniem Bożych planów, wskazuje na grzeszny charakter aktów wewnętrznych. Są one oceniane i kwalifikowane w zależności od stopnia ich pragnienia i akceptowania przez człowieka w wolności serca, umysłu i woli. Owo pragnienie i akceptowanie poszczególnych relacji ukazuje ich walor dobra czy też zła. We wnętrzu dokonuje się wolny wybór, tam dokonuje się realizacja wolności własnego człowieczeństwa. Nie jest ważna obserwacja zewnętrzna przepisów, ich spełnianie mechaniczne.

Na przykładzie cudzołóstwa Chrystus w radykalnej formie uświadamia zatwardziałym faryzeuszom wewnętrzny walor czynów człowieka. Ten bowiem kto w wolności patrzy na kobietę i jej pragnie, już popełnia grzech: „Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 28). W etyce Nowego Przymierza spojrzenie, które zmierza do pożądania kobiety, chodzi oczywiście o akt świadomy i dobrowolny, nazwane zostaje cudzołóstwem tak samo jak czyn zewnętrzny. W sensie bowiem moralnym nie różni się ono od uczynku. Grzech zostaje popełniony w sercu człowieka.

Podobnie także brak zaufania do Boga prowadzi do nadmiernej troski o jedzenie, picie czy odzienie. Innymi słowy brak zaufania wewnętrznego do Pana, wywołuje zachowanie typowe dla pogan (por. Mt 6, 25—34). Chrystus w czasie uczty u Szymona wskazuje na znaczenie sądów wewnętrznych, które osądzają kobietę, prowadzącą złe życie. Te sądy wewnętrzne zawierają pełną prawdę także i o pozostałych uczestnikach uczty (por. Łk 7, 39—50).

Ta wewnętrzna właściwość moralności chrześcijańskiej wywołuje równocześnie stopień odpowiedzialności w porządku zaowocowania w dobrych dziełach. Istnieje wewnętrzna relacja działania do zewnętrznych objawów ich owoców. Chrystus ogłasza to bardzo lapidarnie i obrazowo w przypowieści o siewcy (por. Łk 7, 4—15). Dobre ziarno zaowocowało w taki sposób jak do tego przygotowana była ziemia, na którą padło. Tak dobry i wielki był owoc, jak dobra i urodzajna była ziemia, środowisko ziarna, jego życia, rozwoju. „W końcu ziarno — wyjaśnia Pan Jezus — w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swą wytrwałość” (Łk 8, 15). Serce może być niejako dobrą rolą, w której ziarno zaowocuje¹⁴. Występujące tu określenie „karpoforusin” oznacza *dać plon z, czy przez*

¹³ S. Thomas: Coment in I Tim 1,9; P. Benoit: *Pasión y resurrección del Señor*, Madrid 1971, s. 372—373; R. Thisman: *L'Ethique de l'Imitation du Christ dans le Nouveau Testament*, EThL 41 (1965) s. 138—175; A.R. Leane: „Conformed to the Image of his Son” (Rom 8,29), NTS 10 (1964) s. 470—479.

¹⁴ A. George: *Le sens de la parabole des semailles*, w: *Sacra Pagina*, Paris 1959, t. II, s. 163—169; J. Dupont: *La Parabole du semeur dans la version de Luc*, w: E. Haenchen: *Festschrift*, Berlin 1964 s. 97—108; J. Jeremias, art. cyt., s. 58—73.

siebie samego w zależności od swej własnej możliwości wewnętrznej. Wnętrze stanowi podstawę daru tak dobrego jak i złego. Ono jest środowiskiem wydającym owoce. Podobne wyrażenie występuje także w Kol 1, 6. Idzie tu o siłę wewnętrzną wzrostu, a raczej owocowania¹⁵.

Tak ukazana przez Chrystusa struktura moralności człowieka, jego odniesień etycznych, jest całkowicie zgodna z najbardziej elementarnymi zasadami psychologii. Chrześcijańskie przykazanie mierzące moralnie wnętrze człowieka akceptowane jest we wszystkich podstawowych systemach etycznych i w ogólnym odczuciu człowieka. Psychologowie odkryli we wnętrzu serca nie tylko przyczynę tego, co jest niemoralne, złe, ale także i źródło wszelkich pozytywnych możliwości człowieka. We wnętrzu zapoczątkowuje się wszelkie odpowiedzialne działanie człowieka, jego odniesienia, myśli i słowa. Równocześnie psychologowie także głoszą, że odpowiednio do zasady motorycznej wyobrażenia, które zostały raz wzbudzone muszą być zrealizowane. Nie idzie tu oczywiście o mechaniczne reakcje, ale zawsze o świadome realizowanie się człowieczeństwa jednostki. Działanie tej zasady doświadcza każdy człowiek codziennie, zwłaszcza jej skutków, często bolesnych, ale realnych. Na przykład myśli antypatii prowadzą do wzorów antypatycznych, do słów a także i działań o takim charakterze. Wyobrażenia w zakresie sfery seksualnej człowieka prowadzą do ruchów zmierzających do ich spełnienia, a w konsekwencji do grzechów. Wreszcie także i pyszne pragnienia przemieniają się w gesty pyszne czy słowa aroganckie. Przykłady można by mnożyć bez końca, co więcej podpowiada je samo życie poszczególnego człowieka, a zwłaszcza baczna obserwacja siebie samego.

Wszystko to jest, mówiąc bardzo ogólnie, niczym innym jak tylko konsekwencją cudownej jedności między materią i duchem człowieka. Jest wyrazem jedności między wewnętrznym czynnikiem woli, serca, myśli, a żądaniem ich zewnętrznego spełnienia. We wnętrzu człowieka wyzwalają się najcięższe walki moralne. Boje „wojenne” najbardziej twarde między dobrem a złem dokonują się właśnie w sercu człowieka. W intymności ludzkiego wnętrza dokonują się zasadnicze wybory, pominięcia i decyzje *za* lub *przeciw*. Sanktuarium człowieka jest środowiskiem realizmu wolności ludzkiej, potrzeby odpowiedzialności własnej i jej wyrazem w dziełach etycznych dobrych lub złych. Wszelkie zło ma swój ostateczny i najbardziej podstawowy korzeń w sercu i stamtąd zatruwa działanie człowieka¹⁶. Nie można pominąć świadomości wagi sumienia ludzkiego, jako jedyne, obiektywnego, osobowego odniesienia wartościującego działanie ludzkie. W rozważaniu sfery moralnej życia człowieka ważne jest podkreślenie świadomości potrzeby i rangi formacji sumienia, jego wychowania i kształtowania. To ono stanowić będzie jedyne i zawsze aktualny wyraz człowieczeństwa w jego wymiarze odniesień do dobra i zła¹⁷.

¹⁵ W. Bauer; Wörterbuch zum Neuen Testament, Berlin 1958 s. 801; F. Zorell: Lexicon Graecum Novi Testamenti, Parisiis 1931 s. V.

¹⁶ E. Bammel: Das Gleichnis von den bösen Winzern (Mc 4,1—9), RIDA 6 (1959) s. 11—18; Odnośnie do dyskusji faryzeuszy, którą św. Mateusz sumarycznie przedstawia w rozdziale 23 por. np. E. Haenchen: Mattheus 23, ZKTh 48 (1951) s. 37—64.

¹⁷ Por. z bardzo bogatą literaturą np. Delhaye, dz. cyt., passim; A. Hortelano: Moral responsable. Conciencia moral cristiana, Salamanca 1969 passim;

V

Całość nauki biblijnej, zwłaszcza Nowego Testamentu, wyraźnie wskazuje i podkreśla wagę w płaszczyźnie moralnej tego, co odnosi się do wnętrza człowieka. Jest to swoista zasada, chyba jedna z najbardziej podstawowych, moralności chrześcijańskiej. W jej kontekście niesłuszny jest wniosek, w którym przekreśla się zupełnie akty zewnętrzne. Co więcej, w tych własne aktach zewnętrznych spełnia się aktywność moralna człowieka. Idąc jakby nieco dalej, czy mówiąc innymi słowami, z tej to przyczyny należy troszczyć się o zachowanie zewnętrzne, jako źródło z którego wypływa bogate życie w dobre dzieła.

Zależność wewnętrzna sfer życia człowieka jest faktem oczywistym i Biblia stawia ten problem podobnie. Wewnętrzna jedność człowieka powoduje ściśle zążebanie się wewnętrznego czynnika i zdążanie do jego spełnienia w sferze zewnętrznej. Jedność psycho-fizyczna człowieka nie pozwala mu na bycie dwoistością także w sferze życia moralnego. W przeciwnym przypadku jest to zaprzeczenie samej godności ludzkiej i jej wypaczona forma negacji rozwoju siebie samego, i to nie tylko w odniesieniu do Boga.

Mając na uwadze te generalne elementy, należy unikać zakładania nieadekwatnej różnicy między działaniem wewnętrznym a zewnętrznym. Niemożliwe jest uznanie w tych sferach dwóch przeciwstawnych sobie moralności.

Należy powiedzieć jeszcze więcej. Akty zewnętrzne winny być znakiem moralności wewnętrznej, znakiem w miarę pełnym i czytelnym. Cała biblijna nauka o owocach jest tu czytelnym przybliżeniem bogactwa relacji wnętrza do sfery zewnętrznej. Oczywiście istnieje możliwość moralności wewnętrznej owocnej i w pełni zdrowej mimo, że brak jej manifestacji w obfitych owocach zewnętrznych. Generalnie jednak brak owych owoców zewnętrznych wskazuje na pewien rodzaj zepsucia wewnętrznego, które może ukrywać się pod pewnymi pozornymi gestami. Taką rzeczywistość często krytykuje sam Chrystus. Najbardziej zaś klasycznym przykładem tego jest przypowieść o fidge. Jest to symboliczny sposób odnoszący się także do całego ludu izraelskiego, jako narodu wybranego, wyrażający się w przekleństwie bezowocnego drzewa figowego, pełnego jedynie liści (por. Mt 21, 18—22; Mk 11, 12—14). Izraelowi zostaje w tej przypowieści wskazana jakby jeszcze jedna szansa nawrócenia, pojednania i wydania owoców, a nie tylko zewnętrzne pozory. Te ostatnie mają być odzwierciedleniem dynamiki moralnej wnętrza każdego człowieka w jego drodze realizacji powołania¹⁸.

Konsekwencją bezpośrednią charakteru wewnętrznego moralności chrześcijańskiej jest to, że przepowiadanie zbawcze Jezusa zwłaszcza w płaszczyźnie moralnej, zakłada wymogi głębokich zmian w zakresie

C. Cipriani: *La coscienza in S. Paolo*, Napoli 1972 *passim*; *La coscienza cristiana. Atti del Convegno dei moralisti italiani*, Bologna 1971 *passim*; K. Golser: *Gewissens und objektive Sittenordnung. Zum Begriff des Gewissens in der neueren katholischen Moraltheologie*, Wien 1975 *passim*.

¹⁸ D. Mongillo: *L'esistenza cristiana: peccato e conversione*, w: *Corso di morale*, tom I: *Vita nuova in Cristo (Morale fondamentale e generale)* a cura di T. Goffi, G. Piano, Brescia 1983 s. 491—548.

postaw. Idzie o fundamentalną zmianę ukierunkowania ku Bogu jako dawcy powołania i właściwego odniesienia dynamiki procesów pielgrzymowania ziemskiego. Konsekwencja zmian postaw wyraża się najbardziej syntetycznie w prawdziwym nawróceniu. Należy stwierdzić, że temat nawrócenia jest szczególnie czytelnym punktem odniesienia nauczania moralnego Nowego Testamentu. Na jego kartach przewija się on szczególnie często i jest wykorzystywany do przedłożenia treści orędzia Nowego Przymierza.

Najczęściej w terminologii greki biblijnej słynne określenie *metanoia* wskazuje na zmianę mentalności. Taka interpretacja zostaje nadana jednak pod wpływem kultury greckiej i myślenia jej kategoriami. Jest to naturalnie faktyczne zawężenie znaczeniowego bogactwa myśli etymologicznych i funkcjonalnych tego słowa w kontekście prawd objawionych. W nauczaniu bowiem samego Chrystusa, w Jego słownych wyrażeniach, nawrócenie — *sub* — określa rodzaj transformacji głębokich zachowań człowieka. Mówiąc inaczej oznacza zmianę życia, czy inaczej zmianę drogi orientacji w płaszczyźnie egzystencji¹⁹. Ta fundamentalna przemiana wyraża się w konsekwencjach życia, w dynamice wnętrza moralnego ukazującego się w owocach realizmu powołania i odniesienia zbawczego ziemskiego pielgrzymowania. Nawrócenie jest formą życia, jego rdzeniem i stanem dynamicznym, a nie tylko określonym jednostkowym aktem czy postawą. Dynamizm nawrócenia potęguje wartość dynamiki stawania się uczestnikiem zbawczej działalności Boga w świecie aż do czasów eschatycznej pełni zjednoczenia z Bogiem. Nawrócenie odnosi się tak do *grzechu strukturalnego* jak i *grzechu społecznego* i ich konsekwencji indywidualnych oraz zbiorowych. Nawrócenie jest stanem faktycznym człowieka i świata, ukazującym im prawdę o nich samych i pozwalającym na najdoskonalszą realizację²⁰.

Jednocześnie ów oryginalny i wewnętrzny charakter orędzia moralnego w wydaniu chrześcijańskim wyjaśnia, że sam Jezus Chrystus, jako warunek naśladowania siebie uważa autonegację siebie ze strony ucznia: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mk 8, 34). Negacja ma charakter wewnętrzny i wskazuje na wartość cierpienia na drodze ku chwale wiecznej i życiu wiecznemu. Jest to droga Jezusa, która jest także udziałem Jego uczniów. Ta wewnętrzna negacja nie jest podejmowana sama dla siebie, ale przede wszystkim dla uniknięcia egoizmu oraz zapoczątkowania moralności ukierunkowanej ku akcji, jako wyraz owoców wnętrza. Rzucanie się w akcję nie może być przeciwwagą negacji siebie. Zaparcie się siebie samego nie oznacza innej rzeczy jak tylko zmianę kierunku, przedstawienie trosk własnych tkwiących w człowieku, jego ukierunkowania na interesy i korzyści. Pozytywnie zaś jest to m.in. wejście we własną naturę i również w instynkt samego siebie ukierunkowany na zewnątrz. Idzie tu o ukierunkowanie ku dwom przedmiotom, obiektom, które proponuje sam Jezus Chrystus: ku Bogu i ku człowiekowi, a w nich

¹⁹ A. Fernández: *Criterios determinantes del mensaje moral cristiano*, *Theologica* 15 (1980) s. 37.

²⁰ La riconciliazione e la penitenza nella missione della Chiesa. Traduzione non ufficiale del Documento di lavoro per il Sinodo dei Vescovi del 1983, Città del Vaticano 1983 *passim*.

także ku światu²¹. To odniesienie wybiegające „ku” ukazuje dynamizm dążenia człowieka, który jest mu przypisany z natury, i jako płaszczyzna samorealizacji winien być w wolności akceptowany i realizowany. Człowiek w dynamizmie przekracza siebie m.in. w negacji siebie poprzez darowanie Bogu i ludziom.

* * *

W nauczaniu biblijnym tak Starego jak i Nowego Testamentu, stosunkowo wyraźnie zauważa się podkreślanie wagi wnętrza człowieka. Co więcej stanowi ten temat zasadniczy problem całości orędzia moralnego głoszonego przez Jezusa Chrystusa. Zwłaszcza w Jego wskazaniach odnoszących się do warunków subiektywnych i osobowych powołania człowieka. Wskazując na zachowania i postawy zawsze odnosi się je do wnętrza ludzkiego i dopatruje się w nich owoców wynikających z niego. Szczególnym sumarycznym wyrażeniem biblijnym owych postaw i zachowań jest nawrócenie serca, oczywiście rozumiane w całej swej kompleksowości dynamicznego procesu działania ducha i wolności osobowej człowieka. Także i literatura współczesna teologiczno-moralna zwraca uwagę coraz wyraźniej na doniosłość tego biblijnego realizmu nawrócenia i postawy pojednania w realizacji powołania. Serce człowieka reprezentuje tu samo jądro osoby ludzkiej, jej sanktuarium drogi ukierunkowanej ku pełni egzystencji.

Tematyka wagi wnętrza człowieka w spojrzeniu na całość orędzia moralnego Nowego Testamentu stanowi oczywiście jeden z bogatych jego aspektów. Aspekt o tyle ważny, że będący także realnym faktem dostrzeżanym we współczesnych naukach o człowieku i jego postawach etyczno-moralnych. Wnętrze jest obrazem człowieka, jego ludzkiego charakteru i dynamiki odpowiedzi na Boże powołanie.

DINÁMICA MORAL DE LA INTERIORIDAD DEL HOMBRE (DE LA MORAL DE NUEVO TESTAMENTO)

(RESUMEN)

La importancia de la „vida del espíritu” es uno de los temas destacado del Nuevo Testamento. Dios envió el Espíritu para „el crecimiento del hombre interior” (Eph 3,16). El Espíritu concede un gusto anticipado del mundo venidero. De hecho, es el Espíritu quien está en el centro de nuestro corazón, haciendo llamar a Dios „Padre”, por lo que el cristiano, „si vive en el espíritu, debe también caminar según el mismo espíritu” (Gal. 5,25). La moral cristiana es una moral pneumática.

La dimensión de interioridad es la ley que rige la aparición y el desarrollo de la vida cristiana. Por este motivo, Jesús lo compara a una semilla plantada en

²¹ C. E. B. Cranfield: *The Gospel according to saint Marck*, Cambridge 1955 s. 281—290; R. Koolmeis ter; *Selbstverdeugnung und Machfolge*, w: *I Korintherbrief*, Estocolmo 1954 s. 64—94; G. Scharz; „...απαρμισασθω εαυτον...?” Mark VIII, 34 Par., *NovTest* 17 (1975) s. 109—112.

tierra buena. Esta parábola (Mc 4,26—29), muestra tanto el nacimiento como el progreso del reino de Dios en el hombre. Lo describe asimismo como un proceso de maduración y desarrollo interior. „Es una auténtica epigénesis”. La interioridad de la vida moral cristiana es también descrita por Jesús como el vigoroso desarrollo desde la semilla germinal hasta el árbol frondoso (Mc 4,30—34). En otras ocasiones, Jesús cambia de símbolo de comparación y equipara la vida cristiana a la levadura y a la sal (Mt 13, 33; 5,13). Esta doctrina que se presenta como un elemento esencial y constitutivo del mensaje cristiano, Jesús lo ejemplifica con una semejanza de gran plasticidad y grafismo referida a la vida fisiológica (Mt 15,10—20; Mc 7,1—23).

Este principio (es el mal que sale del hombre) es un claro supuesto del mensaje moral de Jesús: del interior del hombre, del corazón no limpio, de la voluntad torcida, procede el mal y es en el interior mismo donde se comete el pecado. Por este motivo se consideran pecado los actos internos, en la medida en que han sido „queridos” y „aceptados” por el hombre. Esa interioridad de la moral cristiana evoca, asimismo, el grado de responsabilidad en orden a fructificar en obras buenas.

Este principio de interioridad de la moral cristiana no infravalora los actos externos, sino que, por el contrario, en ellos se cumple en plenitud la acción humana. No obstante, ha de evitarse establecer una inadecuada distinción entre el obrar interno y el externo, como si constituyeran dos magnitudes morales separables.

Consecuencia inmediata del carácter interior de la moral cristiana es que la predicación moral de Jesús connota exigencias profundas de cambio de actitudes. Exige una verdadera conversión. En la predicación oral de Jesús, conversión — „sub” comporta una transformación profunda de conducta, es decir, significa un cambio de vida o de camino, de orientación en la existencia.

Igualmente, esa interioridad original del mensaje moral cristiano explica el que Jesús proponga como condición previa para seguirle le „negación de sí mismo” (Mc 8,34). Pero esta interioridad de la abnegación es presupuesto para evitar el egoísmo, con el fin de que se inicie una moral que se lance a la acción. Finalmente, la acentuación interioridad del hombre en la predicación moral de las condiciones subjetivas, silenciando — y, en ocasiones, negando los actitud interior se centra en la conversión del corazón que bíblicamente — y aún hoy en la literatura universal — el corazón representa el núcleo de la persona humana.